

Miasto, Józef

"Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831-1869. Lata zmagania i nadziei. 1, Przebudowa systemu szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskim w latach 1831-1839. 2, Szkoły rzemieślniczo-niedzielne", Karol Poznański, Warszawa 2001 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 42, 201-202

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Karol Poznański, *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*.
1. *Przebudowa systemu szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskim w latach 1831–1839*
2. *Szkoły rzemieślniczo-niedzielne*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2001, ss. 190 i 155.

Dwie niewielkie objętościowo książki wytrawnego badacza losów polskiej edukacji w okresie międzypowstaniowym przynoszą ogromne bogactwo faktów obrazujących politykę oświatową caratu po powstaniu listopadowym oraz stan oświaty w Królestwie Polskim, będący następstwem tej polityki. O walorach poznawczych omawianych publikacji decyduje przede wszystkim ich podstawa źródłowa, w której dominują dokumenty archiwalne, przechowywane w archiwach polskich i rosyjskich, głównie w Sankt Petersburgu. Pierwsza z wymienionych książek nie jest monografią, lecz raczej zbiorem studiów. Otwiera je zwięzły opis działalności powołanego przez cara w 1831 r. Rządu Tymczasowego oraz kierującego sprawami wyznań i oświecenia gen. Józefa Rautenstraucha. Kolejny szkic omawia działalność obradującego w Petersburgu od 1832 r. specjalnego komitetu, który przygotował wszystkie projekty „nowego urządzenia oświaty publicznej w Królestwie Polskim” i całej represyjnej polityki oświatowej. Sporo uwagi poświęcił tu autor roli, jaką w tym komitecie odegrali Polacy, zwłaszcza hr. Wincenty Krasieński. Dodajmy, że zasadniczy zrąb tego szkicu był już dość dawno opublikowany w *Rozprawach z dziejów oświaty*. Udział namiestnika Iwana Paskiewicza oraz Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, która powstała w 1832 r. na miejsce Rządu Tymczasowego, w pracach przygotowawczych do nowej ustawy szkolnej, został ukazany głównie na podstawie protokołów Rady Administracyjnej, przechowywanych w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych. Szczegółowe przedstawienie treści ustawy z 1833 r., określającej nową organizację szkolnictwa oraz omówienie zadań Rady Wychowania Publicznego, która miała być „główną zwierzchnością szkolną” w Królestwie Polskim, stanowią dobre wprowadzenie do dalszych partii książki, traktujących o wcielaniu w życie postanowień tej ustawy. Opisał

w nich autor proces uruchamiania gimnazjów i szkół obwodowych, „czystki” w szeregach nauczycielskich, nominacje nowych zwierzchników (dyrektorów i inspektorów) szkół oraz ruch służbowy nauczycieli. Z tabeli obrazującej zmiany w zespołach nauczycielskich wynika, że z 513 nauczycieli w 1830 r. w sierpniu 1833 r. pozostało 238. W tej samej szkole zostawiono 94, do innych gimnazjów i szkół obwodowych przeniesiono 96, a 325 pozostawiono bez nowego etatu. Dwa lata później liczba nauczycieli uległa jednak zwiększeniu.

Informacje o szkolnictwie elementarnym dotyczą m.in. jego materialnych podstaw. Nowe władze oświatowe podtrzymały obowiązek opłacania przez mieszkańców składki szkolnej, mimo nacisku niektórych środowisk, domagających się jej likwidacji. Zlikwidowały natomiast dozory szkolne, ale powołały na ich miejsce opiekunów szkół, które to funkcje powierzano zwykle proboszczom, dziedzicom, burmistrzom i urzędnikom różnych szczebli, jednym słowem przedstawicielom polskich warstw przodujących. Dzięki staraniom władz oświatowych, zwłaszcza Rady Wychowania Publicznego oraz niektórych dyrektorów gimnazjów, rosła liczba szkół elementarnych i uczącej się w nich dziatwy. Ale, jak to wykazał autor, był to sukces połowiczny, gdyż wiele zarządów miast oraz właścicieli wsi nie wykazało zainteresowania rozwojem oświaty elementarnej. Dodajmy więc, że jej stan zależał w omawianym okresie nie tyle od władz rosyjskich, co od polskiej szlachty. Dawno już zwrócił na to uwagę Rafał Gerber, autor cennych studiów źródłowych na temat szkolnictwa w Królestwie w okresie międzypowstaniowym.

Omawiana książka nie jest opracowaniem monograficznym, lecz zbiorem studiów, które niewątpliwie okażą się przydatne dla uczestników seminariów magisterskich z zakresu historii wychowania. Jej słabszą stroną jest niemal całkowite pominięcie sytuacji szkolnictwa

w Rosji omawianego okresu oraz polityki oświatowej, realizowanej przez ministra Uwarowa. Zabrakło w niej również nawiązania do losów szkolnictwa polskiego na Kresach, które zostały zaprezentowane w źródłowej książce Leszka Zasztowta (*Kresy 1832–1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997). Żałować też należy, autor nie sięgnął do książki Joanny Schiller o fundamentalnym znaczeniu dla wszelkich badań nad szkolnictwem w okresie międzypowstaniowym (*Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998).

Druga z omawianych książek zawiera próbę monograficznego ujęcia dziejów szkół rzemieślniczo-niedzielnich w Królestwie Polskim w latach 1831–1869. Powstawały one od 1817 r. w Warszawie, a następnie w innych miastach Królestwa. W 1825 r. działało już 13 szkół niedzielnych. Po powstaniu listopadowym ich liczba zaczęła szybko rosnąć z 5 w roku 1833/34 do 69 w 1839/40. Oznacza to, że we wszystkich miastach będących większymi ośrodkami rzemiosła i przemysłu funkcjonowały już szkoły niedzielne. Szczegółowe przepisy regulowały nie tylko sprawy nauczania, lecz i sposoby dyscyplinowania uczniów oraz egzekwowania obowiązku uczęszczania do szkoły. W połowie lat czterdziestych do 86 szkół rzemieślniczo-niedzielnich przychodziło już ponad 8 tys. uczniów rzemieślniczych. Śluszenie więc podkreśla autor, że te szkoły odgrywały coraz ważniejszą rolę w całym systemie edukacyjnym Królestwa, a zwłaszcza w szkolnictwie elementarnym. Wiele uwagi poświęcił też materialnym podstawom opisywanych

szkół, treściom nauczania coraz frekwencji szkolnej. Zwrócił szczególną uwagę na zjawisko masowej absencji uczniów, powodowanej najczęściej przez majstrów cechowych, którzy zmuszali swoich terminatorów do różnorodnych posług również w dni świąteczne. Dodajmy, że z podobnymi kłopotami borykały się szkoły dokształcające i w czasach późniejszych, między innymi w latach Drugiej Rzeczypospolitej. Książkę zamyka zwięzły rozdział omawiający reformę szkolną A. Wielopolskiego z 1862 r. i jej wpływ na organizację i działalność dydaktyczną szkół niedzielnych. Od tej pory zajęcia w tych szkołach mogły się odbywać nie tylko w dni świąteczne, lecz i w porze wieczornej w inne dni tygodnia. Czytelnik książki opowiadającej o szkołach rzemieślniczo-niedzielnich znajdzie sporo informacji, opartych przeważnie na źródłach proveniencji archiwalnej, o zabiegach władz rosyjskich oraz przedstawicieli społeczeństwa polskiego mających na celu otwarcie nowych szkół, o materialnych podstawach i rozmieszczeniu terytorialnym szkół, o programach nauczania i wreszcie o nauczycielach i ich kwalifikacjach. Niewiele dowie się jednak o uczniach, ich środowisku rodzinnym oraz o nauce zawodu w warsztacie rzemieślniczym. Jeszcze mniej wiadomości znajdzie na temat rodzajów rzemiosł uprawianych w opisywanych miejscowościach oraz środowisk rzemieślniczych wraz z ich obyczajowością i tradycyjnym systemem wychowania młodzieży terminatorskiej.

Józef Miąso

Peter Kunze: *Sorbisches Schulwesen. Dokumentation zum sorbischen Elementarschulwesen in der sächsischen Oberlausitz des 18/19. Jahrhunderts*. Domowina-Verlag. Bautzen 2002 ss. 305.

Historyczna literatura łużycka z zakresu szkolnictwa wzbogaciła się o nową ważką pozycję autorstwa Petera Kunzego. Przy jej budowie korzystał z bogatych materiałów źródłowych z Sächsisches Hauptstaatsarchiv w Dreźnie, z Archiwum Katedralnego i Miejskiego w Budziszynie, a także z zasobów gromadzonych w wyznaniowych gminach Górnym Łużyc. Okazuje się, iż mimo wojennych zniszczeń, które je dotknęły w 1945 r., akta i dokumenty nieodwołalne do rozświetlenia problematyki związanej z nauczaniem języka łużyckiego w pierwszej

połowie XIX-go stulecia w znacznej mierze zachowały się i pozwalają na wiarygodne jej odтворzenie. Uzupełniają je monograficzne opracowania oraz artykuły, które omawiają wybrane czasowo i tematycznie określone wycinki językowych zagadnień na Górnym Łużycach. Dochodzą do nich doniesienia prasowe i to z odległych dat, z tytułów na ogół zapomnianych i trudno dostępnych. Prezentowana książka od strony metodologicznej napawa zatem do Autora ufnością, co potwierdza lektura Jego publikacji.